

Gazeta Olsztyńska

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. Kosztuje kwartalnie w administracji 6,00 mk.; na pocztach 6,25 mk.; z odnośzeniem do domu przez listowego 6,70 mk.

Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej.

Telefon 531.

Listy należy frankować i adresować wyraźnie: Gazeta Olsztyńska — Allenstein Ostrp. Telefon 531.

Dziś: Franciszka serafickiego
Jutro: Apolinarego
Pojutrze: Brunona, Justyniana

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sl. 6,06 zach. 5,29
Jutro: „ „ 6,09 „ 5,27
Pojutrze: „ 6,11 „ 5,25

Ojców mowy, ojców wiary
Brośmy zgodnie: młody, stary.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. za miesiąc rządka sześciomiesięcznego, reklamy po 2 mk za wiersz trzylinowy — korpusowy. Przy dochodzeniu sądom należytości wszelkie rabaty upadają.

Redakcja i drukarnia w Olsztynie, Mühlenstr. nr. 2

Stan finansowy Niemiec.

Stan finansowy Rzeszy niemieckiej jest, jak się okazuje, bardzo ciężki i to z powodów daleko posuniętej dozorgancji państwa. Wszystkie przedsiębiorstwa państwa, będące przed wojną źródłem poważnym dochodów, wykazują obecnie olbrzymie deficyty. Tak poczta daje przeszło miliard deficytu, a niedobór gospodarstwa kolejowego będzie w tym roku wynosił olbrzymią sumę prawie 16 tu miliardów marek. Gdy wydatki państwa rosły olbrzymio, dochody nawet w przybliżeniu nie dotrzymują im kroku i okazuje się przytem, że sam aparat administracji i ściąganie podatków jest tak nadwężony, że o jakiejś takiej sprawności niema mowy. Uchwalone w ubiegłym roku podatki i daniny jednorazowe, na które pokładano wielkie nadzieje (z daniny jednorazowej zwanej »Reichsnotopfer« spodziewano się otrzymanej 50 miliardów marek) albo zawiodły zupełnie, albo nie są jeszcze ściągane z powodu nieukończonych prac przygotowawczych.

Tymczasem naturalne wydatki nie czekają i państwo pomaga sobie wyłącznie drukiem banknotów, ponieważ pożyczka wewnętrzna również zawiodła w zupełności.

Banknotów w obiegu jest już 80 miliardów, oprócz tego skarb wydał bonów i krótkoterminowych obligacji na sumę około 60-ciu miliardów i, jak powiedzieliśmy, musi dalej iść tą drogą. W ostatnich czasach powstała myśl pożyczki przymusowej, lecz jest również przez opinię fachową przyjmowana krytyczna.

Jak już donieśliśmy, niemiecki minister finansów, Wirth, nie widząc już ratunku dla zbankrutowanych Niemiec, pragnie koniecznie ustąpić. Aby krok ten uzasadnić, minister Wirth przedłożył parlamentowi memoriał »Denkschrift ueber die finanzielle Lage des Reiches«, który zwraca swymi straszniemi cyframi uwagę ogółu niemieckiego na stan katastrofalny skarbu niemieckiego. Wszystkie prawie gazety niemieckie w mniej więcej identyczny sposób piszą, że memoriał ten jest jednym wielkim ostrzeżeniem dla narodu celem wywołania pracy wszystkich czynników dla odwrócenia grożącej ruiny finansowej. Pierwszą część tego memoriału przedstawia rozwój finansów państwowych od roku 1913 aż do czasów obecnych, stwierdza, jak katastrofalną w swych skutkach okazała się t. zw. »Steuerscheu« Helffericha i jego następców, ponieważ wydatki państwowe z czasów 1914 do 1919 dosięgły 231,6 miliardów marek przy wpływach wynoszących zaledwie 20,6 miliardów. Z powodu złej polityki podatkowej długi państwowe wzrosły o wiele szybciej niż to było usprawiedliwione potrzebami.

Druga część tego bardzo ciekawego memoriału zajmuje się przypuszczalnym ukształtowaniem się budżetu państwowego w roku rachunkowym 1920. Mimo niczem nie usprawiedliwionego i nadmiernego optymizmu Wirtha, co specjalnie podkreślają gazety niemieckie dochody wynoszą zaledwie 24,85 miliardów wydatki natomiast — 55,37 miliardów, mianowicie 27,71 miliardów w nadzwyczajnym budżecie. Deficyt tych 24,6 miliardów mk. budżetu nadzwyczajnego ma zostać znów pokryty pożyczkami, a więc powiększaniem i tak już olbrzymiego długu państwowego. Na pokrycie deficytu w budżecie nadzwyczajnym mają być wprowadzone znów podatki. tego sumarycznego streszczenia memoriału Wirtha lepiej możemy się przekonać, że Niemcom grozi znowu ruina finansowa wyższy zaś kurs marki nie jest w porównaniu z polską marką jest tem samem zjawiskiem przejściowem i do tego wywołanem odpowiednią karkołomną polityką rządu niemieckiego, z spekulacji czynników międzynarodowych.

Bolszewizm a religja.

Bolszewizm jest wykwitem socjalizmu, z którego wziął początek i rozwinął się w takiej pełni, o jakiej właśnie marzyli żydowscy twórcy socjalizmu. Biorąc tedy pod uwagę źródło bolszewizmu, musimy z góry być pewni, że jak socjalizm, tak i

bolszewizm nienawidzi religji chrześcijańskiej, że jak w socjalizmie, tak i w bolszewizmie słycać owo dyktando: „Ukrzyżuj go!“

Dosadnym tego dowodem jest Rosja. Pierwszą czynnością, pierwszem hasłem bolszewików, bywa, ogłosić gdzie oni do władzy przychodzą odezwą kończącą się zawsze słowami: „Precz z carem, precz z księdzem i popem!“

A potem zaraz następuje wyrzucanie nauki religji, krzyżów i obrazów świętych ze szkół, wypędzanie zakonnic z klasztorów, oraz zamykanie w więzieniach i mordowanie księży, tak prawosławnych, jak i katolickich.

Urzędowy dziennik bolszewicki „Izwestja“ chlubi się dość często i podaje szczegółowo sprawozdania o całym szeregu świętokradztw, popełnianych w myśl dekretów sowieckich.

Dowiadujemy się z tych sprawozdań, iż bolszewicy niszczą świątynie, lub zamieniają je na kino-teatry, a zakryte i skarbcze kościelne ograbiają.

Wszelkie procesje kościelne są zabronione, a gdzie je lud wbrew zakazowi urzęda, tam wojsko bolszewickie rozpędza je strzałami karabinowemi, jak to miało miejsce w Charkowie i w Tule.

Sarkofagi, zawierające relikwie świętych, czczonych przez lud rosyjski bolszewicy wypróżnili, kości wyrzucili, zmuszając wysokich dygnitarzy kościelnych, by byli przy tych świętokradztwach obecni i podpisali protokół, iż kości były stupieszale.

Wielu duchownych, którzy nie chcieli podpisać, wymordowano. Robiono też przy tem zdjęcia fotograficzne do kino-teatrów, aby się temi świętokradztwami publicznie chlubić.

Tak samo postępowali bolszewicy na Węgrzech, gdy przez krótki czas tym krajem rządzili.

Żydowscy przywódcy bolszewizmu zarządzili przede wszystkim zabór majątków kościelnych i księdom kazali podpisywać oświadczenia, że porzucają stan duchowny, a że ci nie chcieli tego uczynić, więc wielu z nich wymordowano, a innych pozamykano w więzieniach.

Niema wątpliwości, że w Polsce doczekał by się naród podobnego prześladowania wiary świętej i kapłanów, gdyby przedostał się bolszewizm z Rosji do Polski.

Wróciłoby znowu czasy takie, jakie przeżywali w państwie rzymskim pierwsi chrześcijanie, a nawet może jeszcze okrutniejsze, bo bolszewicy i przywódcy ich, jako żydzi palają jeszcze większą nienawiścią do chrześcijan, niż poganie.

Komu tedy drogą jest nasza wiara, kto nie chce widzieć mordowanych kapłanów, ani świątyń przemienianych na kino-teatry, niech nie daje posłuchu bolszewickim agitatorom i niech drugich oświeca, tłumacząc im, do jakich to zbrodni prowadzi bolszewizm, który wymyślił i którym się posługują żydzi na gnębienie i pohańbienie chrześcijan.

Odwrót bolszewicki od Narwi aż do Dniestru.

Warszawa, 2. 10. Na północ-wschód od Grodna osiągnęły wojska nasze bez kontaktu z nieprzyjacielem linię rzeki Usa. Pościg za rozbitek pod Lidą dywizjami nieprzyjacielskimi rozwija się nadal bardzo pomysłnie. Dnia 30. 9. obsadzili oddziały pułkownika Biernackiego miasto Nowo Gródek. Zdobycz 2-giej armji wynosi od 20. do 30. sierpnia 25 000 jeńców, 100 armat. Pod Baranowiczami wzięły poznańskie oddziały 1000 jeńców i 30 karabinów maszynowych. Na północ od Prypeci położenie bez zmiany. W Suwalszczyźnie spokój na skutek obopólnego porozumienia się.

Lipsk, 1. 10. Z Bazyleji donoszą: Prawe skrzydło armji polskiej rozpoczęło ofensywę. Straże przednie dotarły do Baranowicz. Stwierdzono odwrót armji bolszewickiej na całym 500 kilometrowym froncie od Narwi aż do Dniestru.

Królewiec, 1. 10. O położeniu na froncie donosi „Königsber Allg. Ztg.“: W Ukrainie i na Wołyniu położenie bez zmian. Na południe od Prypeci wojska bolszewickie cofnęły się pod rzekę Stucz. Na wschód od Słonina zdobyli Polacy Baranowicze. Po

rozbiciu wojsk bolszewickich skoncentrowanych na odcinku Lidy, rozpoczęły wojska polskie pościg we wschodnim kierunku. Bolszewicy cofają się w panicznym nieładzie, atakowani ze wszystkich stron przez otaczające ich wojska polskie. Jedna dywizja sowiecka przeszła na polską stronę, wymordowawszy poprzednio swych komisarzy, którzy ją chcieli zmusić do oporu. Według zeznań jeńców popełnił dowódca 3-ciej armji, ujrzawszy rozpaczliwe położenie swych wojsk, samobójstwo. Polacy wzięli pod Lidą 11 000 jeńców, 50 armat i wielkie ilości materiału wojennego.

Zwycięski pochód armji gen. Wrangla.

Konstantynopol. Gen. Wrangel po zajęciu Aleksandrowska posuwa się dalej naprzód. Oddziały powstańcze atamana Machny zajęły znaczną część gubernji Jekaterynosławskiej, Połtawskiej i Charkowskiej oraz dorzecza Donu.

Paryż. Bolszewicy ponoszą obecnie na wszystkich frontach wielkie klęski. Z frontu południowego donoszą, że gen. Wrangel po zajęciu Aleksandrowska posuwa się dalej naprzód i zajął także miasto Iwanowkę.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Ryga, 30. września. W naradach obu delegacji pokojowych nastąpiła przerwa, ponieważ delegacja polska, z powodu rosyjskich prozocyj wygłoszonych na ostatniem posiedzeniu chce się porozumieć wprawie ze swym rządem. Jak słycać, rząd polski nie zupełnie się zgadza na wszystkie propozycje bolszewików. Dyferencje odnośnie dotyczą zwłaszcza klauzuli demarkacyjnej. Polacy bowiem żądają takiej linii demarkacyjnej, która będzie odpowiadała obecnemu położeniu na froncie. Mimo tych punktów spornych są obie strony do pokoju skłonne.

Paryż, 30. września. Podług doniesień z Warszawy otrzymał przewodniczący delegacji rosyjskiej Joffe polecenie z Moskwy, aby przyjął wszelkie polskie warunki prócz takich, któreby Rosję zmusiły do częściowego lub zupełnego rozbrojenia. Prasa paryska, zwłaszcza »Petit Parisien« i »Echo de Paris« wyraża swe zdziwienie z powodu, że Rosja chce pokój za wszelką cenę, a »Petit Parisien« zapytuje się jakie też istotne zamiary być mogą. Należy przypuszczać, że armja rosyjska zwróci się całą siłą przeciw Wranglowi, i o ile te wojska rozbije, to na na własną spróbuje zaatakować znowu Polskę. Doświadczanie uczy, że wszystkie układy przez Rosję zawarte nie były nigdy dotrzymywane, i że dowódcy bolszewicy zawsze byli tego zdania, że złożone podpisy mogą poprostu cofnąć. Postawa taka delegacji rosyjskiej w Rydze sprawia rządowi polskiemu kłopot niemały, ponieważ rząd, odrzucając ten pokój spotkał by się ze zdziwieniem narodu polskiego że tak korzystny traktat odrzuca. Uwzględniając ten nastrój, rząd polski niewątpliwie pokój przez Joffego proponowany podpisze.

Ryga, 1. 10. Zastój w rokowaniach pokojowych jeszcze trwa, ponieważ delegacja polska nie otrzymała dotąd oczekiwanych instrukcyj z Warszawy. Jak grzyby po deszczu rozchodzące się pogłoski o bliskim zerwaniu rokowań pokojowych, spotykają się z kategorycznym zaprzeczeniem kół bliżej stojących obu delegacjom pokojowym. Według wszelkiej prawdopodobności nadejdzie odpowiedź od rządu polskiego dziś lub jutro, poczem się rokowania będą mogły dalej toczyć.

Pokój z bolszewikami a rozbrojenie.

Ryga. W rozmowie z przedstawicielami prasy francuskiej oświadczył przewodniczący polskiej delegacji pokojowej Dąbski z wielkim naciskiem, że sprawa rozbrojenia jako gwarancja dla pokoju z Polską jest bezwątpienia aktualną, ale najlepszą gwarancją dla uniknięcia przyszłych wojen jest pokojowe porozumienie się obu narodów. Polscy nie tyle zależy na rozbrojeniu le na usunięciu przyczyn wojny

Polska ze swej strony po zawarciu pokoju zmniejszy swoją armię.

Helsingfors. Donoszą, że przywódcy bolszewicy obawiają się zaburzeń wewnętrznych z powodu głodu i zimna. Boją się, ażeby rozruchy nie zachęły się już na początku zimy. Usiłują za wszelką cenę nawiązać stosunki handlowe z Zachodem, celem uzyskania towarów. Według wiadomości pochodzących od poważnych osób przybyłych z Rosji, będą musieli bolszewicy przedsięwziąć poważne wysiłki, aby utrzymać się przy dyktaturze, jeżeli położenie aprowizacyjne (żywnościowe) przed zimą się nie poprawi.

Rozmiary propagandy bolszewickiej.

Gdańsk. (E E) Rząd sowiecki stworzył, jak się okazuje, dwie centrale swojej propagandy na Niemcy i Polskę. Jedna znajdowała się w Berlinie druga w Gdańsku. Robota komunistyczna w Gdańsku łączy się z taką samą akcją w Prusiech Wschodnich. Do Sowdepji jeżdżą stale z Prus Wschodnich tajni kurjerzy. Ludność niemiecka na pograniczu Polski została uzbrojona. Uczynili to t. zw. Nationalbolschewisten, licząc, że nadejście chwila, kiedy znów będzie można współdziałać bezpośrednio z sowietami.

Ryga. — (E. Ex.) — »Rigasche Rundschau« podaje wiadomość urzędową o wykryciu w wojsku łotewskim organizacji bolszewickich, mających za zadanie szpiegostwo wojenne. Wykryto również centralną organizację bolszewicką, działającą w państwach nadbałtyckich. Wielu członków obydwu organizacji aresztowano.

Nelsingfors. (East Express). Radio bolszewickie podaje, że na posiedzeniu wszechrosyjskiej konferencji komunistycznej w Moskwie referent Krestinskiej przedstawił sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego partii komunistycznej. Zaznaczył on, iż zgodnie z decyzją IX zjazdu partii komunistów rosyjskich, zorganizowano szereg okręgowych biur centralnego komitetu bolszewickiego, a mianowicie biura: syberyjskie, kaukazyjskie, uralskie, polskie, kirgizskie, turkistańskie oraz biuro Dalekiego Wschodu.

»Chicago Tribune« donosi: Dawniejszy sekretarz rosyjski Schechbach przesłuchany został w poniedziałek w Chicago. Na podstawie skonfiskowanych u niego papierów stwierdzono, że rząd moskiewski utrzymywał stosunki z około 50.000 radykałami amerykańskimi i że z Moskwy nadsyłano wysokie sumy na poparcie propagandy bolszewickiej w Ameryce. Do samego miasta Chicago wysłano 50.000 dolarów.

Nastrój nerwowy na Litwie.

Na Litwie panuje wielkie zdenerwowanie. Rząd litewski obawia się marszu wojsk polskich na Kowno które jest przepelnione rannymi, oraz na Wilno. Przeniesione do Wilna litewskie urzędy państwowe powróciły znowu do Kowna, razem z nimi dużo żydów. Nastrój świeżo pod broń powołanych roczników 18—40 jest niechętny do wojny, żąda się pokoju a nie dalszej walki. Litwoscy właściciele ziemscy nie byłiby przeciwni wkroczeniu wojsk polskich. Wobec takich stosunków ruszają się w Kownie bolszewicy. Dnia 26. września odbyło się tam zebranie przy udziale wielu tysięcy wiecowników. Wołano: Precz z rządem! Niech żyje litewska republika sowiecka!

MARYA RODZIEWICZÓWNA,

68

Pozary i zgłiszczca

Powieść na tle powstania styczniowego.

(Ciąg dalszy).

— Ja się nie boję — rzekła słabo — ja tylko jestem tak zmęczona okropnie. Mnie tak źle.

Aleksander dotknął jej ręk. Palily jak ogień. Wówczas wszystkiego zapomniał, przed nową zmorą jej choroby. Przebyte męki i cierpienia zmogły jej wątły organizm. Już oddawna tylko wola trzymała ją na nogach, ciosy ostatnich dni wyczerpały ją do gruntu. Co chwila ogarniała ją mdłości, gdy otrzeźwiała, budził ją strach i niepokój.

— Aleks, zabierz mnie stąd — szepiała, dysząc. Jąbym tak się bała tu umrzeć i teraz. Jedźmy, gdzieś dalej, pókim jeszcze przytomna. Papiery są, opłacim dozorcę i jedźmy o jedźmy!

— Jedźmy — rzekł. — Zaprowadzę cię do Anisimowa. Opłacisz go, pożegnasz, ja tymczasem konie załóżę i zajadę po ciebie. Na wolę Bożą ruszymy. Około północy tarantas stał gotów do drogi. Nie dziwiono się pośpiechowi Władki, ani milczeniu jej towarzysza, który pakował resztę manatków. Za wiele stracili w Uroczyńsku, by chcieć w nim dłużej pozostać.

Dozorca, opłacony po królewsku, nie szczędził rad co do drogi, ofiarował się nawet przeprowadzić za osadę do ostatnich straży, Rodzina jego błogosławiła, to popłakiwała na przemiany.

Nareszcie Świda zgarnął lejce, przeżegnał się i obejrzał na swą panią.

— Jedź, Ignacy! — rzekła zdławionym głosem. Dozorca towarzyszył, pocieszając na swój sposób. Straże przepuszczały ich spokojnie. Znaleźli się na wolnej drodze.

Akcja Koalicji w sprawie polsko-litewskiej.

»Rzeczpospolita« donosi z Paryża: Wobec tego, że rząd polski przyjął interwencję Ligi narodów w zażądaniu polsko litewskim i że tak samo zgodziła się na wyrok Ligi narodów Litwa, pomimo że nie należy do Związku Ligi, tutejsze koła sojusznicze postanowiły wystąpić czynnie w nanowo rozgorzałych walkach pomiędzy Polską a Litwą. Mianowicie postanowione nctychmiastowe wysłanie międzysojusznicej komisji, złożonej z z oficerów francuskich, angielskich, włoskich, japońskich i hiszpańskich. Komisja ta ma na miejscu rzecz rozpatrzyć i zdecydować, tak aby dalszy przelew krwi mógł ustać.

Wymiana internowanych Polaków i Niemców.

»Berl. Tagebl.« dowiaduje się z kół poinformowanych, że w czwartek odbyły się w urzędzie spraw zagranicznych rzeszy niemieckiej definitywne obrady w sprawie wymiany jeńców i internowanych między Niemcami a Polską, które doprowadziły do wzajemnego porozumienia. Ze strony polskiej w rokowaniach brał udział rotmistrz Szczepanik i sekretarz legacji Janta-Polczyński, ze strony niemieckiej rzeczywisty radca legacji Gessler. Szczegóły o ugodzie później będą ogłoszone.

Protest polski w Berlinie.

Ministerjum Spraw Zagranicznych poleciło Poselstwu Polskiemu w Berlinie założyć stanowczy protest przeciw tolerowaniu przez władze lokalne niemieckie bezkarnego grasowania band bolszewickich wzdłuż północno-wschodniej granicy Prus Wschodnich. Pomimo odtransportowania oddziałów internowanych bolszewików morzem, oraz przez korytarz polski, z obozów koncentracyjnych zbiegła znaczna ich ilość. Prócz tego w czasie decydujących zwycięstw naszych na Pomorzu, znaczna część bolszewików nie poddała się wcale oficjalnie zarządzanej przez rząd niemiecki rejestracji.

Resztki tych maruderów, którzy po większej części dostali się z powrotem do armji sowieckiej, dotąd usiłują rabować na terytorjum polskim, przekradając się z Prus Wschodnich. Podjazdy nasze wylapały z tych band około stu jeńców, którzy należeli do dywizji bolszewickich, rozbitych w walkach na Pomorzu.

Prośba do czytelników.

Szan. Czytelników naszych prosimy o zjednywanie nam nowych abonentów. Ież to jeszcze domów polskich na Warmji obywa się bez gazety polskiej, abonując pisma niemieckie. Do tych obojętnych zwrócić się powinni wszyscy uświadomieni, aby skłonić ich do zapisania „Gazety Olsztyńskiej“.

— Szczęśliwej drogi panienc — pożegnał Anisimów.

— Dziękuję wam — odparła.
— Bywaj zdrow, stary — dodał do furmana.
— Żegnajcie! Dziękuję za gościnę — odparł Świda wśród turkotu bryki...

Naczelnik miał rację. W Uroczyńsku katorżnicy nie mieli nazwisk. Numer 1475 leżał w ziemi, wykreślony z liczby żyjących, a Świda Aleksander wyjeżdżał na swobodę...

Konie szły jak wiatr i Uroczyńsk wnet zniknął z widnokręgu. Skazaniec obejrzał się za nim raz i drugi, potem zaniepokoił się milczeniem Władki i zawołał do niej.

Odpowiedziała ledwie dosłyszalnym szepem.
— Co ci? — spytał, zatrzymując zaprzęg i pochylając się ku niej.

— Nic, nic! Jedź stąd, jedź! Już oni gonią ciebie! Prędeż, prędeż! Jest i Czaplic z nimi! O mój jedyny! Nie daj mnie im! Uciekajmy!

Leżała w gorączce. Rękami objął głowę, szukając w niej myśli, ratunku. Ale żadnej nie było za nim, tylko dalej, dalej naprzód. Z siedzenia zrobił jej postanie, ułożył biedną, okrył i ruszył dalej.

— Wola Boża nad nami i jego panowanie — szepnął, zaciskając zęby.

A konie niosły. Hołoblowy Drop, faworyt starego Makarewicza, szedł jak wicher. Pod dużą dzwonek mu wybijał takt szalony, a koledzy przegiąwszy nozdrza ku ziemi, sadzili bez pamięci.

I nie dziw, że tak rwały naprzód. Niosły dwoje nieszczęśliwych do szczęścia, dwoje znękanych do spokoju, dwoje więźniów do swobody.

Do celu było tysiące wiorst, ale nad nimi była wola Boża i panowanie.

Dawno przestali lękać się czegokolwiek...

A za nimi coraz dalej i dalej zostawał grób Makarewicza, ostatnia jego placówka w obronie panienci-sieroty.

Jak chciał, tak poszedł, dobywszy straży, do starego pana ze sprawozdaniem służby...

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 4. października 1920.

— Nabożeństwa październikowe odbywają się w kościele św. Jakóba w dniach powszednich o godz. kwadrans na siódmą wieczorem, w niedzielę zaś o godz. pół do trzeciej po południu.

— Sprzedaż ubrań w ratuszu. We wtorek 5 i w piątek 8 października między 8—12 przed południem odbędzie się w nowym ratuszu (pokój 88) sprzedaż bluzek damskich oraz damskich i dziecięcych płaszczy. Sprzedawane będą także dla ludności miejskiej i wiejskiej wyreparowane buty z cholewami i trzewiki wojskowe.

— Nowe ceny na cukier. Jak donosi WTB, parlament przyjął projekt rozporządzenia, tyczącego się cukru i melasy. Tem samym ustaje przymusowa gospodarka burakami cukrowymi i gospodarka melasą. Także centralizacja dowozu buraków cukrowych zostaje zniesiona. Zasadnicza cena za 1 centnar cukru wynosi wprost z fabryki 275 marek. Do tego dochodzi jeszcze podwyżka, wynosząca 5 marek od centnaru. W drobnym handlu kosztować będzie jeden funt cukru 3,60 mk. Rozporządzenie to wchodzi z dniem 1 października br. w życie.

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się we czwartek dnia 30 października br. Na podwórzu domu przy Pfeifferstrasse 11 w Olsztynie, wpadło 3 letnie dziecko do głębokiego dołu, służącego jako zbiornik wody deszczowej. Z trudem udało się nie dające znaku życia dziecisko, przywrócić znowu do przytomności co zawiadzać należy skutecznej pomocy żony piekarza Bambrowitza.

— W sprawie wypadku automobilowego na ulicy Olsztyńskiej, z powodu którego zostało troje dzieci pokaleczonych, odbyła się rozprawa sądowa przeciw szoferowi Franciszkowi Grabowskiemu. O wypadku tym donosiliśmy już raz w naszym piśmie. Zdarzył się on dnia 22 lipca br. Jak wiemy Grabowski był szoferem Komitetu Mazurskiego. Jechał on z Działdowa wraz z tutejszym lekarzem Dr. Langowskim. Przy ulicy Olsztyńskiej najechał automobil na 8 letnią dziewczynkę nazwiskiem Erna Kostrzewa. Szofer Grabowski skręcił z tego powodu na prawo i nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności najechał na dwóch bawiących się chłopców. Pokaleczone dzieci odwiezione zostały wówczas do miejscowego szpitala, a Komitet Mazurski wyznaczył na opiekę 20 000 marek.

Obwiniony zaprzeczał swojej winy, twierdząc, że jechał z szybkością 15 km. na godzinę. Przepis pozwałal wówczas na jazdę o szybkości 10 km. na godzinę. Grabowski zaprzeczał także jakoby on i jadący z nim byli pijani. Świadkowie stwierdzają jednak pod przysięgą, że czuć było od nich alkoholem.

Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na rok więzienia.

— Włamanie. Dnia 29. ub. m. włamano się do domu przy Roonstrasse 19 i skradziono służącą nazwiskiem Marta Gąska wiele przedmiotów, między innymi: jedwabną suknię, czarne półbuty i białoczarny kostjum. Wartość wynosi ogółem 1500 mk. Ostrzega się przed kupnem tych skradzionych przedmiotów.

— Kradzieże. Służąca nazwiskiem Erna Klews kilka dni po przyjęciu służby u restauratora kolejowego Schrödera, skradła temu ostatniemu ubrania,

XIII.

Widmo z krwawej przeszłości.

W kasie kończono sobotnią wypłatę. Tłok robotników małał w sieni, wylewał się na brudną przedmiejską ulicę czarnym potokiem, huezącym i zgiekłym.

Nareszcie ostatni odeszli od okienka, z którego niepozornej głębi płynęły wszystkie pociechy i troski robotnika — nagrody i kary. Czterech miało wytręcenia z tygodniowej zasługi, piąty miał zwyżkę za nadliczbowe godziny dobrowolnej nocnej roboty. Tamci warczeli, ten milczał, zgarniając troskliwie srebro i asygnaty w skórzany woreczek. Wyszli nareszcie razem wszyscy, za nimi zajęczały rygle i zgaszono gaz. Ciemne gmachy fabryczne zmartwiały na niedzielną pauzę.

Ulica biegła wzdłuż Dźwiny, nabrzmiątej wiosennym rozlewem, za rzeką rozsiadła się stara Ryga w całej okazałości.

Pięciu spóźnionych chwilę szło w milczeniu po oświetlonych chodnikach. Wzdłuż ulicy szynki i piwiarnie wabiły przechodniów wrzaskliwą muzyką i drażniącymi wyzywaniem alkoholu. Deszczuk przytem mżył nieznośny.

— Znowu strzafy! — burknął któryś. — Przyjdzie z głodu zdychać z żoną i dziećmi!

— Ja swoich dawno nie widzę! Gdzieś żebrzą.

— Mnie już nikt przenocować nie chce! Chwalic Boga za lato!

— Aha, lato! Tymczasem zimno i mokro! Br... żeby to wstąpić na rozgrzewkę.

— Ho! A gdzie? Wszędzieśmy zadłużeni!

— Może nas kto bogatszy poratuje. W biedzie się poznaje rzetelnego kolegę.

— I pocziwego człowieka! — dodał inny.

— Hej, złoty cielcze, słyszysz — ktoś trącił milczącego dotąd kamrata. — A nie pędźno tak. Wstąpimy pod »Kulę«. Zafunduj!

Ciąg dalszy nastąpi.

Ze świata.

Bolszewizm a kraje wschodnie.

Nauen. (PAT.) Na zebraniu petersburskiego sowjetu oświadczył Zinowiew, że bolszewicy dotąd mieli zamiar przedewszystkiem przenieść rewolucję na zachód, lecz teraz ruch rewolucyjny na wschodzie jest najbliższym i najważniejszym celem bolszewików.

Agitacja sowjecka w Łotwie.

Ryga. (PAT.) Ryska policja kryminalna wpadła na ślad szeregu organizacji, które uprawiały szpiegostwo i agitację w szeregach armii łotewskiej i wśród władz cywilnych na rzecz sowjetów. Wiele osób aresztowano.

Uznanie niepodległości Węgier przez Finlandję.

Budapeszt. (WBK.) Przedstawiciel rządu fińskiego w Kopenhadze zjawił się dn. 21 b. m. u przedstawiciela węgierskiego i wręczył mu notę rządu fińskiego, uznającą królestwo Węgier, jako niepodległe i samoistne państwo.

Samorząd dla Irlandji.

Bazylea, 25. września. Z Londynu donoszą: Rząd angielski doszedł w sprawie stosunku do Irlandji do ostatecznej decyzji. Skoro tylko zbierze się dnia 13 października parlament, będzie wydany bil o homerulu (samorząd) irlandzkim. Następnie stosownie do przepisów tego homerulu, utworzony będzie niezwłocznie parlament dla Ulsteru. Jednocześnie zaproponowane będzie nacyonalistom irlandzkim utworzenie oddzielnego parlamentu dla południowej części irlandji. Ogólnie przypuszczają, że propozycja ta będzie odrzucona, jakkolwiek w pewnych kołach rządowych panuje obawa, iż sinnfeiniści przyjmą propozycję, ażeby zaraz na pierwszym posiedzeniu parlamentu proklamować irlandzką niezawisłość i irlandzką republikę.

D'Annunzio prezydentem Rjeki.

Poldhu. (PAT.) Według wiadomości z Quarnero wybrany został D'Annunzio prezydentem Rjeki i przyjął również teko ministra spraw zagranicznych.

Skutki trzęsienia ziemi we Włoszech.

Teraz dopiero nadchodzą szczegółowe wiadomości o strasznych skutkach trzęsienia ziemi, jakie przed kilku dniami nawiedziło Włochy. I tak na przykład:

W Garfagnana i Lunigiana nie pozostało śladu nawet z zabudowań. Dość powiedzieć, że w Fivizzano, które liczyło ogółem 4500 mieszkańców, doliczono się dotąd 200 zabitych i 300 rannych. Całe rodziny wyginęły. Kościoły rozsypywały się w gruzy, jak w Marina di Carrara, grzebiąc pod zwaliskami wszystkich wiernych i proboszcza, który właśnie mszę odprawiał.

Ziemia rozwarła się w kilku miejscach.

Rozdzierające odbywały się sceny, zwłaszcza przy poszukiwaniach krewnych, którzy rękoma odwalali gruzy, by znaleźć zwłoki najdroższych.

Po drugim wstrząśnięciu trwającym niemniej jak 25 sekund, ludność wylekła biegnąc bez pamięci ulicami z krzykiem rozpacz i przestachu.

Niemal mieszkańcy ogarnionych szaleem przerażenia rzucali się z okien na bruk.

Niemal we wszystkich dotkniętych trzęsieniem wioskach cyfra zmarłych liczy się na setki. Ale cyfry te są jeszcze dalekie od rzeczywistości. Król przybył do Gartagnana, gdzie było centrum trzęsienia i które też najwięcej ucierpiało i największą ma liczbę ofiar.

Wedle „Seccolo“ z powodu trzęsienia ziemi w Toskanie jest 411 zabitych i ciężko rannych, 3128 jekko rannych.

Bolszewickie rozruchy w Meksyku.

Paryż. (WTB.) Jak donosi „Chicago Tribune“ z Meksyku, przyszło tam do rozruchów bolszewickich Agenci bolszewicy wdarli się gwałtem do „Palacu Narodowego“ i z jego balkonu wygłaszali przemowy do licznie zgromadzonego tłumu. Budynek ten ozdobiony został czerwonymi sztandarami. Mowy zostały nagrodzone oklaskami. Żądano wysadzić w powietrze budynek wrogiemu bolszewikom dziennika. Ze wszystkich części kraju przybywają oddziały wojsk, aby stłumić niepokoje. Położenie jest dość poważne, tembardziej że prezydent Huerta zachorował

Powstanie w Chinach.

Moskwa (EK.) Z Kiachty donoszą, że rewolucyjne wojska powstańcze obsadziły miasto Kanton w południowych Chinach. Burżuazja i rządowe wojska uciekły.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą z Pekinu, ogłoszony został dekret, kładący kres wszelkim stosunkom urzędowym pomiędzy rządem chińskim a rosyjskim sowjeckim posłem pełnomocnym.

Bunt Hindusów.

Z Allahabad donoszą, że wybuchły tam rozruchy Hindusów mahometańskich. Mahometanie uzbrojeni bambusowymi kijami wywołali zaburzenia, podczas których walczone kamieniami i nożami. Rozruchy trwają dalej.

Biblioteka Towarzystwa Czytelników Ludowych znajduje się teraz w „HOTELU INTERNATIONAL“ dawniej DOM POLSKI, na I. piętrze, pokój nr. 4. Wymiana książek odbywa się dla czytelników z miasta co sobotę od 5-tej do 6-tej po południu. Dla czytelników z wiosek w których bibliotek niema co piątek od 9-tej do 12-tej przed poł.

Redaktor: Ludwik Łydko.

wego, nie jest oclona ani opodatkowana. W Dortmundzie skazał sąd na ciężką karę pewnego kupca za paskarstwo tabakiem i nieopodatkowanie tego materiału.

Komuniści przeciw oddawaniu broni.

Monachium (TU) W Monachium oddano dotąd 2500 karabinów. Stwierdzono przytem, że radykalne kółka czynią próby oporu w oddawaniu broni i skupują jeszcze z innych stron różne gatunki broni dla siebie.

Brak pracy w Niemczech.

Dwie plagi trapią obecnie w zastraszający sposób wielkie masy ludu roboczego w Niemczech: brak pracy i nieznośna drożyzna. Sprawozdanie ministra robót publicznych. Brauna o obecnym stanie braku pracy, przedłożone na posiedzeniu wydziału gospodarstwa społecznego, przedstawia wprost zatrważający obraz. Urzędowa statystyka nie podaje dokładnych liczb. W Berlinie samym było w dniu 1 sierpnia rb. 150312 czyli 40 proc. osób zupełnie bez zatrudnienia. W innych miastach również wzrasta stale liczba bez pracy będących i wzrastać będzie nadal w miarę zbliżania się zimnej pory roku, przy obecnym braku opału i znaczniejszego niż w roku ubiegłym zawieszenia pracy w fabrykach. Liczba ograniczenia tylko pracujących, czyli po 24 godziny tygodniowo wzrasta także w sposób zatrważający.

W Berlinie jest 12392 (15 proc.) mężczyzn, ojców rodzin od 6 miesięcy bez pracy, 4633 (5,5 proc.) już od 9 miesięcy i dłużej bez zatrudnienia, skazanych na pobieranie wsparcia. Jest to zatem już nie objaw przemijający, lecz zło chroniczne.

Rodziny, obarczone większą liczbą dzieci, skazane są wobec braku pracy swych żywicieli niemal na śmierć głodową, to też śmiertelność wśród dzieci jest ostrzegawczym symptomem na skutki tej plagi, spadającej na barki ludu pracującego. Niezwykle wielka jest też liczba przypadków pozbawienia swoich dzieci życia i samobójstw.

Rząd niemiecki wydał wprawdzie dotychczas na złagodzenie braku pracy 126 milionów, które dały zatrudnienie 61000 osobom na przeciąg czasu 4—5 miesięcy lecz jest to kropla wody na rozpalony kamień.

Węgle z torfu.

W Berlinie założono towarzystwo pod nazwą „Gazalkohle“, które wyrabia z torfu sztuczne węgle o wysokiej wartości opałowej. Biorąc pod uwagę masywność niemieckich pokładów torfu, można z pewnością powiedzieć, że nowe węgle sztuczne znajdą szerokie rozpowszechnienie. Węgle sztuczne bogate są w gazy i dają się przystosować do różnego rodzaju opalania. Koszta produkcji nie przewyższają kosztów wydobywania węgla naturalnych.

Przejazd pociągów sanitarnych przez Niemcy.

Brukselska urzędowa „Agence Havas-Reuter“ donosi: „Rząd niemiecki postanowił oprzeć się przejazdowi przez Niemcy pociągów sanitarnych z Belgji, przeznaczonych dla Polski“. Biuro Wolffa komunikuje wobec tego: Jak dowiadujemy się ze strony dobrze poinformowanej, rząd niemiecki w sprawie przejazdu tych pociągów nie mógł powziąć jeszcze żadnej decyzji, bo najpierw musi stwierdzić, czy pociągi te zawierają wyłącznie tylko materiał leczniczy.

Wizyta u cesarza Wilhelma.

Berliński tygodnik polityczny „Tagebuch“ podaje następujące opowiadanie pewnego arystokraty niemieckiego, który niedawno odwiedził byłego cesarza Wilhelma II:

„U Wilhelma II — pisze ów arystokrata — zwykły jego humor ustępuje coraz częściej miejsca napadom przygnębienia. Spotkałem byłego cesarza na drodze, przy ulubionym zajęciu rąbania drzewa. Twarz jego podstarzała się i okryła się bruzdami i zmarszczkami. Oczy niegdyś połyskujące stały się matowe. Żal mi go było, patrzałem na tę twarz pomarszczoną. Już dzisiaj nikt nie miałby ochoty karykaturowania tego starca. Jak wasy jego opadły, tak i on sam w sobie. Nie ma już dawnych, tak niebezpiecznych wybrków. Nie przemawia już dawnym, przejmującym głosem i stał się bardzo milczącym.

„Ujrzałem go znów w kilka dni później i znów zajęty był zdrową czynnością rąbania drzewa. Tym razem zastałem go w weselszym usposobieniu ducha. Z prawdziwym zacięciem uderzał siekierką w pień. Pot ściekał mu z czoła na oczy, wciąż nadzwyczaj matowe. Nagle pojawił się w oczach blask dawnego ognia. Zamierzał się siekierą szerokim, pełnym ruchem i ciał głęboko w pień, a z ust jego padły raptowne, przepojone gniewem silne słowa:

— Oto tak siekiera latać będzie na prawo i lewo gdy powrócę do Niemiec!

Arystokrata niemiecki kofczy: „Nic na to nie odpowiedziałem, ale zapiszę ów okrzyk w mym notatniku, gdyż powinien się znaleźć w zbiorze niefortunnych odezwań się byłego cesarza“.

Korespondent „Daily Mail“ donosi, że ekscesarz niemiecki pracuje obecnie nad obszernym dziełem o bolszewizmie. Ekscesarz studjuje całą odnośną literaturę i każdego popołudnia dyktuje 3 duże strony.

lowary tabaczne i czekoladę wartości 15.000 marek. Przedmioty te usiłowała wynieść z domu przez dach. Sposprzeżona została jednakże przy tym uczynku, porzuciła więc swoją zdobycz i uciekła. Tego samego wieczoru jeszcze, powróciła pokryjomu i prawdopodobnie z pomocą swych towarzyszy, skradła ponownie skradzione już raz rzeczy. Uciekała z nimi tą samą drogą, została jednak przez kelnera sposprzeżoną. Ale udało się złodziejce zbiec tym razem wraz z ukradzionymi rzeczami. Jak stwierdzono prawdziwie jej nazwisko jest Augusta Neumann i pochodzi z Moraga.

— Epidemja czerwonki (Ruhr) zmniejsza się coraz bardziej. Pierwotnie, zawleczona przez przybyłych do głosowania, przybrała czerwonka zastraszające rozmiary. W wielu miejscowościach miała ona formy epidemji. Jednakże przez skuteczną działalność choroby ta zmniejszyła się dość znacznie. Podczas gdy w sierpniu było jeszcze 386 wypadków choroby, w ubiegłym miesiącu było jedynie ich 42. Przypuszczać można że epidemja ta zbliża się ku końcowi.

* Ofiara oszusta. W niedzielę dnia 26 września zjawił się u Jana Böhnke z Giedajt (pow. olsztyński) nieznanomy mężczyzna podający się za Gustawa Weding, który zapytał się czy p. Böhnke ma córkę na wydaniu. Otrzymałszy potwierdzenie, oświadczył się Weding o rękę córki p. Böhnke. Przybywszy p. raz drugi do mieszkania p. Böhnke, pokazał swoje pieniądze w wysokości 30.000 marek czem obudził zainteresowanie gospodarzy domu. Pokazali mu nawet swoje pieniądze, dowiedziawszy się przedtem, że banknoty te stracą niedługo swą wartość. We wtorek koło południa, kiedy znajdował się w domu sam z córką p. Böhnke, prosił ją ostatnią by udała się z nim na spacer. W drodze zniknął on w krzakach i nie pokazał się więcej. Kiedy panna Böhnke przyszła sama do domu, okazało się, że Weding przed spacerem jeszcze, skorzystał ze sposobności i skradł owe pieniądze gospodarzowi domu w wysokości 3500 mk.

* Koszta plebiscytu na Warmji i Mazurach. Głosowanie jakkolwiek dało Niemcom niespodziewane wyniki, kosztowało jednakże znaczne sumy pieniędzy. Na przykład w jednej większej fabryce żelaznej w Westfalji, wyniosła liczba opuszczonych przez robotników szczyt dziennych 5.000, a zapłata za te opuszczone szczyty wyniosła 250.000 marek. Nie wliczone są w to szkody jakie fabryka poniosła przez urlopowanie naraz tak wielkiej ilości robotników. Jak donosi „Bochumer Arbeitsverband“, fabryki żelazne w Bochum wydały na ułatwienie i przeprowadzenie głosowania bezpośrednio 318.368 mk., oprócz 400.000 mk. tytułem szkody przez opuszczone szczyty. W samym Bochum opuszczono 6.500 szczyt.

* Warszawa. Przyjazd premiera Witosa do wschodniej Małopolski. Premier Witos zamierza w najbliższym czasie wyjechać na tydzień do wschodniej Małopolski, dla zwiedzenia uwolnionych od inwazji nieprzyjacielskiej obszarów.

* W Górce pod Inowrocławiem okradziono kościół. Niecny złoczyńca wysypał opłatki na ołtarz i zabrał puszkę.

Co słycać w Niemczech?

Bawaria królestwem.

Berliński „Vorwärts“, który twierdził, że bawarska partya monarchistyczna zamierza 25. września obwołać księcia Ruprechta królem Bawaryi, zajmuje się w artykule wstępnym niebezpieczeństwem rozbitcia państwa. We wszystkich działaniach partya monarchistycznej upatruje „Vorwärts“ intrygę francuską przeciwko jednoci państwa niemieckiego. Poseł francuski w Monachium otrzymał znaczne kredyty. Francya zamierza utworzyć niezawisłe państwo związkowe, w skład którego miałyby wejść: Bawarya, Frankonia, Palatynat i prowincje nadreńskie wraz z Luksemburgiem, a może także i Austria. W nagrodę za to mają być długie wojenne Bawaryi znacznie zmniejszone.

W tej samej sprawie donoszą jeszcze, że książe Ruprecht sprzeciwił się wysunięciu osoby jego na tron królewski oświadczając, że nie godzi się na jakibądź przewrót nie zgadzający się z przepisami prawnymi. Wobec tego zbliżyli się monarchiści do księcia Alfonsa, powszechnie lubianego, ofiarując mu nową koronę bawarską. Natomiast reakcyjne pisma niemieckie twierdzą, że wszelkie wiadomości o przewrocie w Bawaryi są pozbawione wszelkiej podstawy i prawdy.

Oddawanie broni w Berlinie.

W czasie od 15 do 21 września oddano w Berlinie i okolicy następujące ilości broni: 14.000 karabinów, 15000 rewolwerów i pistoletów 170 karabinów maszynowych 2 armaty, 425000 nabojów, 4700 granatów ręcznych i większą ilość części składowych broni. Wykazy oddanej broni po wsiach i innych miastach nie są jeszcze sporządzone, ale zapowiadają się korzystnie.

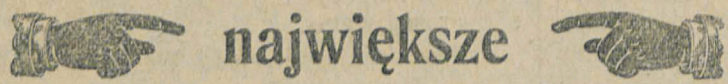
Niemcy rajem dla paskarzy.

„Berliner Tageblatt“ przynosi sprawozdanie co uczyniono dotychczas w walce przeciw lichwiarzom i paskarzom (schieberom). Jak wielką jest liczba wykroczeń lichwiarzkich w samych Prusach, wykazuje fakt, że pruski rząd statystyczny przy ministerstwie sprawiedliwości, w czasie od stycznia do czerwca b. r. zanotował aż 9082 wypadków. W przemyśle tytoniowym połowa zapotrzebowania tabaku krajo-

Dom Komisowo-handlowy Witold Herbst

OLSZTYN, Dworcowa (Bahnhofstr.) 92

poleca jako



największe

BIURO ZAMIANY I SPRZEDAŻY

majątki, gospodarstwa, domostwa i wszelkie przedsiębiorstwa handlowe tak w Polsce jak i w Niemczech.

531 obiektów

z tych 186 gospodarstw w Księstwie i na Pomorzu, wielkości od 5 do 500 mórg.

Bliższych informacji udziela się także piśmiennie.

Baczność!

Zakupiłem bardzo tanio wielką ilość towarów, przeto proszę niechaj każdy zwiedzi mój skład.

Materiały męskie czarne i kolorowe na ubrania, paletoty, ulstry, jupy i spodnie po 60, 75, 90, 105, 120, 150, 180 mk. za metr.

Materiały damskie czarne i kolorowe na suknie, kostjomy, płaszcze i bluzki po 18, 19'50, 24—30, 36, 45, 60, 75 mk. za metr.

Jedwabie 100cm. szerokie na suknie w najlepszych jakościach czarne, białe i kolorowe po 90, 98, 105, 120, 150 mk. za metr.

Barchany na suknie, bluzki i jaki po 18, 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr.

Barchany na koszule po 15, 18, 19'50 mk. za metr.

Płótna na koszule po 13'50, 15, 18 mk. za metr.

Płótna w kratki na pościele-powłoki po 16'50, 18, 19'50, 21 mk. za metr.

Inletry i drylichy na wsypy, czerwone i niebieskie 80 cm szerokie po 19'50, 21, 24, 27 mk. za metr. i lepsze

130 cm szerokie po 36, 39, 48, 58 mk. za metr. i lepsze

Ubrania męskie po 475, 500, 600 mk. i lepsze

Ulstry i paletoty męskie po 350, 400, 500 mk. i lepsze.

Towary krótkie, obsady, koronki, wstawki, tiule, hafty, wstążki, pończochy, skarpetki, półkoszulki, kołnierzyki, mankiety, krawaty i szelki.

W. Mulczyński, Wartembork
Rynek 94. Telefon 41.

Bardzo ważne!

Kostjomy damskie z modnych materiałów po 200, 250, 300, 400, 500 mk. i lepsze.

Płaszcze damskie, czarne i kolorowe po 98, 125, 150, 200, 250, 300, 400 mk. i lepsze.

Płaszcze dla dziewcząt w każdej wielkości, ceny tanie, wielki wybór.

Spódnice i halki czarne, kolorowe i białe mam zawsze wielki wybór, po tanich cenach.

Fartuchy damskie, dla dziewcząt i chłopców w każdym wykonaniu czarne, białe i kolorowe.

Chustki i szale wełniane, żenilkowe i jedwabne w każdej możliwie taniej cenie.

Trykotowe koszule, jaki, gacie, switry, podstaniczki w wielkim wyborze. Koldry watowane 175 x 210 cm duże, dwustronne bordo-żółte po 240 mk.

Koldry micianne białe i kolorowe po 70, 75, 80, 90 mk. i lepsze.

Spodnie męskie po 68, 75, 90, 120 mk.

Ubrania dla chłopców w każdej wielkości.

95

PFENNIG

Bazar

Nadzwyczaj tania oferta wszelkich sprzętów gospodarczych

w czasie od 1 do 10 października.

Proszę obejrzeć moje okna wystawne!

95 PF. BAZAR

Magazyn sprzętów domowych i kuchennych. OLSZTYN, Rynek 32/33. Tel. 124



Singera maszyny do szycia

poleca Gemba, Olsztyn Cegielna 32. Bardzo dogodny warunki spłaty.

Karczma

z olejnią, 12 mórg roli przy budynku w którym 7 pokoi, duża sala i ogród koncertowy. Kościół katolicki w miejscu, 7 klm od kolei, chcę zamienić

na gospodarstwo w Niemczech. Dobra okolica. Zgłoszenia do Today, Poststr. Nr. 23.

Stare żelazo, gnaty, szmaty

kupuje i płaci najwyższe ceny. Olsztyn, BRIX Militärchaussee.

Majątki i gospodarstwa

poszukuje celem zamiany lub kupna dla Polaków którzy zamierzają wprowadzić się na Pomorze i dla Niemców którzy się ztąd chcą wyprowadzić.

Gutsbesitzer A. PIEPER, Torun Bydgoska 74. — (Thorn, Brombergerstr. 74.)

Zamiana.

Mam zamiar moją posiadłość osadniczą w Polsce położoną zamienić na podobną lub większą w Niemczech. Posiadłość moja składa się 42 mórg, wtem 7 mórg roli dzierżawionej, nowe murowane budynki, żywy i martwy inwentarz. Rola pod pszenicę i koniczynę.

Manthey, Zajęczkowo

Poczta Szwiezeń, (pow. Toruń). Pomorze.

Hübner
W czwartek 7 październ. od wpół do 11—7 po poł kupuje stare zęby.
OLSZTYN, HOTEL „KRONPRINZ“.
Hübner

BANK LUDOWY
w Olsztynie ul. Cesarska 16 I
płaci od depozytów 2, 3 i 4 procent stosownie do czasu wypowiedzenia.
Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.
Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.
Telefonu nr. 86 h.